

Anna Zygmą

Moralność a kryzys finansowy w ocenie wybranych religii światowych

Studia Theologica Varsaviensia 48/2, 199-218

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA ZYGMA

MORALNOŚĆ A KRYZYS FINANSOWY W OCENIE WYBRANYCH RELIGII ŚWIATOWYCH

Od dwóch lat (od 2008r.) możemy mówić o kryzysie ekonomicznym, który w mniejszym lub większym stopniu objął kraje całego świata. Wiele poczyniono jak dotąd analiz mających na celu wykazanie przyczyn zaistniałego kryzysu i dokonywało się to nade wszystko na płaszczyźnie ekonomicznej. Należy jednak postawić pytanie: czy przyczyną krachu finansowego i upadania kolejnych narodowych gospodarek należy szukać wyłącznie w zakresie samej tylko ekonomii? Czy może istnieją jakieś głębsze korzenie całego zjawiska? Czy współczesna ekonomia kieruje się wskazaniem etycznymi, moralnymi? W niniejszym artykule podejmie się próbę spojrzenia na ten problem z perspektywy koncepcji moralności właściwych czterem religiom świata: judaizmowi, islamowi, buddyzmowi oraz chrześcijaństwu (katolicyzm). Jeżeli bowiem kryzys finansowy ma wymiar globalny, obejmuje wyznawców różnych religii, właściwe staje się zatem rozpatrzenie tego problemu poprzez pryzmat najważniejszych wyznań. Podjęty temat jest szeroki, zatem artykuł wskaże na kwestie najważniejsze, najbardziej kluczowe dla zagadnienia.

1. JUDAIZM – WOKÓŁ ETYCZNEGO KAPITALIZMU

Religijna tradycja judaizmu wyrasta z Tory, czyli pierwszych pięciu ksiąg Biblii, zawierających całość żydowskiego prawa i nauczania, i drugorzędnie – z Talmudu, czyli encyklopedycznego dzieła zawierającego interpretację żydowskiego prawa, dokonaną przez ponad tysiąc

rabinów. Oba teksty poruszają także kwestie etyczne dotyczące majątku, własności i pracy. Żydowska tradycja głosi, że człowiek nie posiada nic w dniu narodzin i niczego nie zabiera ze sobą do grobu, poza sumą wszystkich swoich ziemskich zasług. W konsekwencji wszystkie dobra materialne, które w ciągu życia zgromadzi, pozostają jedynie rzeczami przygodnymi. Ważniejsze nad to, czy człowiek posiada ich dużo, czy mało, jest to, że sam Elohim troszczy się o człowieka, za co winien Mu dziękować poprzez wierność wobec nakazów Tory¹.

W judaizmie nie ma zakazu posiadania i gromadzenia majątku, są natomiast wskazówki, w jaki sposób z niego korzystać. Ubóstwo nie jest nobilitowane przez Żydów, ponieważ w historii narodu wiele wieków było naznaczonych cierpieniem z powodu ubóstwa i czasów niewoli. Pojmuje się ubóstwo jako karę od Boga za grzechy, wiąże się je także z zaniedbaniami ze strony człowieka, a nawet z jego lenistwem, dlatego też gwarancją sukcesu jest pracowitość. Troska o własny interes, o dobrobyt, jest naturalną i nieusuwalną cechą człowieka² i tak też rozumie się ją w judaizmie. Dlatego własność prywatna, choć przygodna, ma wartość, a bycie panem samego siebie pojmuje się jako pomocne, aby bardziej efektywnie służyć Bogu³. Dla Żydów pieniądź ma nie tylko wartość materialną, ale przede wszystkim duchową, jest czymś więcej, niż tylko krążkiem metalu i kolorowym papierem. Łączy się z nim idea partnerstwa w biznesie, wzajemne zaufanie i dotrzymywanie zobowiązań⁴. Szczególną, nadrzędną wartość ma złoto jako jedno z dóbr wymienianych przez Mojżesza. Nie jest konieczne, aby rezygnować z wygód, a nawet luksusu, na jaki stać konkretnego człowieka.

¹ Zob. A. Chouraqui, *Dziesięć przykazań dzisiaj*, Warszawa 2002, s. 188.

² Por. W. Wilczyński, *Ekonomia i gospodarka a etyka – koszty nieporozumień i ignorancji*, w: *Etyka a rozwój gospodarczy*, publikacja po konferencji „Etyczne Fundamenty Gospodarki” z dn. 13-14 października 2003, Warszawa 2006, s. 155.

³ Por. C. Lawton, *Judaizm*, w: P. Morgan i C. Lawton (red.), *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, Warszawa 2007, s. 220.

⁴ Zob. D. Walewska, *Religia a biznes*, „Rzeczpospolita”, 7 maja 2010, nr 105 (8616), dodatek Eko+, B8.

Należy jednak podkreślić, że od osoby zamożnej oczekuje się, że swój majątek będzie wykorzystywała również w służbie wspólnoty⁵.

W judaizmie ważne jest oddawanie jałmużny; jej wielkość uzależniona jest od tego, na ile stać konkretnego człowieka. Nie może być ona mniejsza niż jedna dziesiąta majątku – bo to oznaczałoby małoduszność dającego, ale nie może być również większa niż jedna piąta majątku – aby sam ofiarodawca nie znalazł się w potrzebie⁶. Idea dzielenia się z innymi częścią swojego majątku w gruncie rzeczy nie jest wyrazem hojności, ale raczej oddania sprawiedliwości Bogu. Jeśli od Niego zależy to, że człowiek ma pieniądze, wówczas jest czynem sprawiedliwym, że ci, którzy je mają, dzielą się z tymi, którzy ich nie mają. W judaizmie dzielenie się pieniędzmi ma dodatkowo wartość uzyskania przebaczenia grzechów. Odnoszony zysk nigdy nie może być celem samym w sobie. Nie może on przysłać motywów do pracy w grupie, kiedy każdy pomaga każdemu⁷. Judaizm propaguje wolność gospodarczą. Każdą pracę traktuje się nade wszystko jako daną od Boga, Bóg zaś jest najwyższym Pracodawcą, godnym zaufania, który wypłaci nagrodę za wykonywaną pracę⁸. Motywacja do solidnego wykonywania swej pracy to zatem nie tylko zarobek, ponieważ istnieje również jej głębszy, religijny wymiar.

Biznesowa ideologia judaizmu nazywana jest często „etycznym kapitalizmem”, gdzie etyka stanowi centrum zysku, nie zaś kosztów⁹. Ideałem jest kapitalizm oparty na zasadach moralnych. Choć ekonomia domaga się nowych przedmiotów, pozostaje oparta na starych zasadach, potrzebuje tej stałości, oparcia na czymś, co jest niepodważalne. W judaizmie uważa się zamierzone wykroczenia gospodarcze za brak wiary w Jahwe. W działalności ekonomicznej niedozwolona jest lichwa, ale wobec obcych można ją stosować. Religia mojżeszowa zakazuje nieuczciwej konkurencji, fałszowania wag i miar, dawania

⁵ Zob. C. Lawton, *Judaizm*, art. cyt., s. 220.

⁶ Por. Tamże.

⁷ Zob. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

⁸ Zob. C. Lawton, *Judaizm*, art. cyt., s. 219.

⁹ Zob. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

łapówek, nakazuje zaś dotrzymywania umów, terminowego spłacania długów¹⁰.

Judaistyczne spojrzenie na obecną sytuację kryzysu to wyjście z założenia, że w świecie i w życiu ludzi nie ma przypadków. Bóg kieruje światem aktywnie, i choć aktualnie świat trwa w kryzysie, Bóg prowadzi go ku jakiemuś dobru¹¹. Podstawowym zadaniem wobec zaistniałej sytuacji jest patrzenie nie na to, jak wyjść z kryzysu, ale na jego przyczyny, dlaczego w ogóle doszło do kryzysu finansowego. Chodzi więc nie tyle o podejmowanie doraźnych działań, mających na celu złagodzenie skutków kryzysu, ale o głębsze na niego spojrzenie. Aby móc dokonać oceny ogólnego zjawiska, trzeba zacząć od jakiejś jego części. Jeżeli mamy do czynienia z kryzysem, trzeba postawić pytanie, jakie jest miejsce konkretnego człowieka w tej rzeczywistości? Potrzebne jest dokonanie analizy własnej postawy – czy charakteryzuje się sprawiedliwością, skromnością, czy nie ma w niej fałszu, nieuczciwości? Wszakże jedną z podstawowych zasad rabinicznego judaizmu jest ta mówiąca o obowiązku zachowywania umiaru, wstydu i skromności¹². Postępowanie poszczególnych jednostek przekłada się na funkcjonowanie całej społeczności – jeśli będzie ono moralne, wówczas uchroni społeczność od sytuacji kryzysowych. Posiadanie pieniędzy jest łaską Boga a zarazem przynagleniem, aby się nimi dzielić, należy się zatem zastanowić, czy pytanie o kryzys nie staje się w gruncie rzeczy pytaniem o to, czy jako społeczność potrafimy się dzielić wzajemnie tym, co mamy?¹³

¹⁰ Por. P. Zwiech, *Etyka w biznesie*, <http://mikro.univ.szczecin.pl/upload/pli-ki-pr/11/2%20-%20Etyka.pdf> [22.06.2010].

¹¹ S. Ben Chabad Lubowicz, *Kryzys ekonomiczny a judaizm*, referat wygłoszony na konferencji „Moralność a kryzys finansowy w ocenie wybranych religii światowych”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 10 maja 2010. Tekst dostępny w osobistym archiwum autora – dotychczas nie ukazał się drukiem.

¹² Zob. A. Chouraqui, *Dziesięć przykazań dzisiaj*, dz. cyt., s. 222.

¹³ S. Ben Chabad Lubowicz, *Kryzys ekonomiczny a judaizm*, przem. cyt.

2. ISLAM – PIENIĄDZ NIE JEST TOWAREM

Muzułmanie wierzą, iż Koran stanowi pierwsze źródło wszelkiej wiedzy i podstawę wszystkich aspektów życia ludzkiego. Koran zapewnia muzułmaninowi ramy życia dając mu moralne i etyczne zasady, jakimi powinien się kierować¹⁴. Także ekonomia islamska jest oparta na Koranie. Głównym założeniem tejże ekonomii jest twierdzenie, że pieniądze i majątek należą do Boga. Postawa muzułmanów wobec majątku opiera się na przekonaniu, że wszelkie bogactwo zostało stworzone przez Boga i stanowi Jego własność. Prawo własności przysługuje człowiekowi dzięki udzieleniu przez Boga. To Bóg dał muzułmaninowi jego bogactwo i tylko On ma prawo decydować, jak powinno być wykorzystane. A zatem wszelki majątek i posiadane rzeczy są darem i depozytem otrzymanym od Boga – nie są uzyskane w efekcie ludzkiego wysiłku, ale na skutek Bożej wspaniałości. Z tego względu majątek powinien służyć nie tylko swojemu właścicielowi i jego rodzinie, ale również być wykorzystywany do niesienia pomocy tym, którzy znaleźli się w potrzebie bądź nieszczęściu¹⁵.

Pieniądze dla islamisty to narzędzie do mierzenia wartości – pieniądze nie są towarem¹⁶. Są one własnością Boga, który zaufał i powierzył je ludziom, ci zaś na koniec życia zdadzą przed Nim sprawę z rozporządzania nimi. Islam nie potępia posiadania majątków, bogactwa – jeśli bogacze są dobrzy i uczciwi, wówczas taki majątek jest błogosławiony. Umiłowanie bogactw i posiadania – pieniędzy, domów, ziemi, cennych rzeczy – jest częścią natury ludzkiej, ale od muzułmanina oczekuje się, że będzie pamiętał o ich względnej wartości i nie włoży w ich zdobywanie największego wysiłku¹⁷.

¹⁴ Por. M. ibn Ally, *Islam*, w: *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, dz. cyt., s. 334.

¹⁵ Zob. M. ibn Ally, *Islam*, art. cyt., s. 338-339.

¹⁶ N. Abu Tabaq, *Finanse a islam*, referat wygłoszony na konferencji „Moralność a kryzys finansowy w ocenie wybranych religii światowych”, UKSW, Warszawa, 10 maja 2010. Tekst dostępny w osobistym archiwum autora – dotychczas nie ukazał się drukiem.

¹⁷ Por. M. ibn Ally, *Islam*, art. cyt., s. 338.

Koran najczęściej wymienia dwa sposoby właściwego rozporządzania bogactwami: *zakat* i *sadaka*. Zakat stanowi jeden z pięciu filarów islamu i głosi, że każdy muzułmanin ma obowiązek przekazania raz w roku datku (2,5% swojego majątku) na rzecz ubogich. Ten gest traktowany jest bardziej jako akt kultu, ponieważ zakat stanowi obowiązek w służbie Bogu na rzecz ludzi pokrzywdzonych. Potrzebującym daje się pieniądze z majątku Bożego: *Rozdawajcie z tego, czego On was uczynił dziedzicami*¹⁸. O dobrowolnej jałmużnie można zaś mówić w przypadku *sadaki* (dosłownie oznaczającej miłosierdzie), która winna być przekazywana w dyskretny sposób¹⁹. Jedna z sur Koranu głosi: *Ale ten, kto daje i jest bogobojny i uznaje za prawdę nagrodę najpiękniejszą – temu My ułatwimy dostęp do szczęścia. A ten, kto skąpi i szuka bogactwa, i za kłamstwo uważa nagrodę najpiękniejszą - na tego My sprowadzimy nieszczęście. Na nic mu się zda jego majątek, kiedy się sam zaprzęści*²⁰.

Islam odwołuje się do wiarynych od rozrzutności, zalecając: *I dawaj krewnemu, co mu się należy, i biednemu, i podróżnemu; lecz nie rozrzucaj nadmiernie!*²¹, przestrzega przed życiem w nierozsądnych luksusach, a przede wszystkim przed wszelką ostentacyjnością. Nie zezwala również, aby wierni uzyskiwali majątek wątpliwymi albo złymi środkami, między innymi przez egoizm, nieuczciwość czy przekupstwo²². U podstaw ekonomii islamskiej jest zakaz lichwy, a więc zakaz wyzyskiwania przez oprocentowanie. Człowieka ubiegającego się o pożyczkę traktuje się jak osobę będącą w potrzebie, a zatem kierując się moralnością wynikającą z wiary nie można go wykorzystywać i żerować na jego nieszczęściu pobierając dodatkowe procenty. Praktyka nakładania bądź pobierania procentu od pożyczek prowadziłaby do wyzysku i pozbawiałaby poczucia odpowiedzialności zarówno tego, który pożycza,

¹⁸ *Koran*, 57:7. Teksty pochodzą z wydania Koranu: przekład z wydania kairskiego z 1923 r., Warszawa 1986.

¹⁹ Por. M. ibn Ally, *Islam*, art. cyt., s. 339.

²⁰ *Koran*, 92:5-11.

²¹ Tamże, 17:26.

²² Zob. M. ibn Ally, *Islam*, art. cyt., s. 339.

jak i tego, który pożyczkę przyjmuje. Obie strony powinny sprawiedliwie dzielić wszelki zysk i wszelką stratę²³. Uprawianie lichwiarstwa nie ma też uznania u Boga: *Bóg zniweczy lichwę, a pomnoży dawanie jałmużny*²⁴. Potępia się skąpstwo, ponieważ oznacza ono gromadzenie bogactwa kosztem społeczeństwa. Wartość pieniądza mierzy się jedynie tym, czego można dokonać dzięki niemu. Nie wolno gromadzić ani beczynnie przetrzymywać pieniędzy w formie oszczędności, należy je natomiast przeznaczać na zaspokajanie uzasadnionych potrzeb, pomoc potrzebującym albo utrzymywać je w obiegu przez uczciwe i korzystne inwestycje²⁵.

Istotny jest fakt, że kryzys finansowy, jaki przetacza się przez światowe gospodarki, ominął banki oparte na zasadach szarijatu (muzułmańskiego systemu prawnego). Stało się tak przede wszystkim dlatego, że w nich pieniądze nie traktuje się jak towar²⁶. Istnieją podstawowe różnice między bankami opartymi na zasadach szarijatu a bankami zachodnimi. Różnice te można sprowadzić do kilku punktów: celu, programu, prawodawstwa, środków, podstaw, rynku i własności²⁷. Podstawowym celem islamskiej ekonomii jest zaspokajanie potrzeb człowieka: zarówno tych dotyczących materii (człowiek powinien budować, tworzyć), jak również duchowych (oddawanie czci Bogu). W bankowości zachodniej natomiast celem jest zysk, zaspokajanie potrzeb wyłącznie materialnych. Nie ma łączności ze sferą duchową. Programem działania banków islamskich jest rzeczywiste kierowanie się moralnością i uczciwością. Nie można utożsamiać handlu z wyzyskiem, co nieraz dzieje się w praktyce w ekonomii Zachodu. W islamie takie działania ogranicza wiara – za każde dobro człowiek będzie nagrodzony, ale za każde zło ukarany. Z kierowania się wiarą i moralnością rodzi się uczciwość i szczerłość, współdziałanie i współczucie. Pracę postrzega

²³ Zob. Tamże.

²⁴ *Koran*, 2:276.

²⁵ Zob. M. ibn Ally, *Islam*, art. cyt., s. 340.

²⁶ N. Abu Tabaq, *Finanse a islam*, przem. cyt..

²⁷ Na te punkty wskazał w swoim przemówieniu podczas konferencji Nedal Abu Tabaq (patrz: przypis powyżej).

się jako rodzaj oddawania czci Bogu. Islamscy biznesmeni muszą pamiętać, że ich działalność nie jest pogonią za zyskiem, ale ma cieszyć Allaha. Nad zyskiem można pracować, ale zawsze musi stać na drugim miejscu²⁸. W myśleniu zachodnim natomiast religii nie miesza się do interesów, najważniejszy jest zarobek.

W islamie prawo pochodzące od Boga jest czczone, ponieważ jest doskonałe, a za jego przestrzeganie lub nieprzestrzeganie człowiek odpowie przed Bogiem. Ekonomista będący wyznawcą muzułmanizmu ma obowiązek kierowania się tym prawem. System ekonomii islamskiej cechuje się stabilnością, uniwersalnością i realizmem dzięki temu, że oparty jest na prawie, którego Bóg jest dawcą i gwarantem. Na Zachodzie zaś to człowiek tworzy prawo – człowiek, który jest niestały, a więc nie gwarantuje stabilności. Środki stosowane na Zachodzie nie znają ograniczenia, ponieważ w praktyce cel uświęca środki. W islamie zaś dozwolone są tylko takie środki, jakie są zgodne z prawem danym przez Boga, a więc i cel i środki powinny być dobre. Podstawą ekonomii islamskiej jest wspomniany już wcześniej zakat, który można traktować jako swego rodzaju podatek, ale z zaznaczeniem, że jest to podatek nie z dochodów, ale z oszczędności. Pieniądze przeznaczane na zakat nie są pasywne – są przeznaczone, aby „pracowały” – korzystają z nich biedni, potrzebujący, przez co wprawiają te pieniądze w obieg.

Ogólna koncepcja rynku islamskiego wychodzi z założenia, że musi on być „czysty”, a więc domaga się odpowiedniego nadzoru, kontroli²⁹, w przeciwieństwie do kapitalizmu zachodniego. Także w kwestii własności istnieją pewne różnice: mianowicie islamisci uważają, że na Zachodzie postrzega się, iż wszystko jest własnością wszystkich³⁰. Moralność islamska nie wyklucza własności, ale ogranicza ją prawami Bożymi oraz zakatem. Założeniem islamu jest to, aby nie było rozdzia-

²⁸ Zob. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

²⁹ Banki działające według zasad szarijatu mają własny nadzór: Organizację Księgowości i Audytu dla Islamskich Instytucji finansowych. Por. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

³⁰ N. Abu Tabaq, *Finanse a islam*, przem. cyt..

łu między życiem, a wyznawaną wiarą – a więc ci, którzy wierzą i są zaangażowani ekonomicznie, nie powinni mieć podwójnej moralności. Dostrzec dziś można fakt, że banków działających w oparciu o założenia ekonomii islamskiej, czyli ekonomii opartej na zasadach szarijatu, powstaje coraz więcej – i korzystać z nich mogą nie tylko muzułmanie. W Wielkiej Brytanii powstało wiele szkół, gdzie uczy się biznesu i finansów zgodnie z naukami Koranu³¹.

3. BUDDYZM – ZYSK CZY WSPÓLCZUJĄCA MIŁOŚĆ?

Buddyjska ścieżka wiary obejmuje moralność, praktykę medytacji i wzrost mądrości³². Istotne dla rozpatrywania zagadnienia kryzysu finansowego staje się podkreślenie, że buddyzm na tych trzech płaszczyznach zwraca uwagę na percepcję świata takiego, jakim on jest, a także na zasadę przyczyny i skutku, bezinteresowność, współczucie, dyscyplinę moralną, powstrzymywanie zła, niekrzywdzenie, skupienie się na aktywności ciała, mowy i umysłu. Podkreśla się też odpowiedzialność za konsekwencje swych decyzji³³. W buddyzmie ważna jest motywacja, ponieważ z niej wynikają metody, jakie człowiek podejmuje: przede wszystkim ze współodczuwania, miłującej dobroci wobec wszystkich istot, wynika chęć działania dla ich dobra. Istotna jest także teoria współzależności powstawania: żadna rzecz nie istnieje sama, istnieje zawsze w relacji do innych bytów i w zależności od czynników zewnętrznych³⁴. Buddyzm głosi *paramity* (doskonałości): szczodrość, dyscyplinę moralną, radosny wysiłek, cierpliwość (które podejmowane są na poziomie etyki), oraz medytację i mądrość (wyznaczające poziom duchowy). Osobiste cechy pochwalane przez bud-

³¹ Por. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

³² Por. P. Morgan, *Buddyzm*, w: *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, dz. cyt., s. 102.

³³ Por. Tamże, s. 102 -103.

³⁴ Zob. J. Miśniakiewicz, *Kryzys ekonomiczny a buddyzm*, referat wygłoszony na konferencji „Moralność a kryzys finansowy w ocenie wybranych religii światowych”, UKSW, Warszawa, 10 maja 2010. Tekst dostępny w osobistym archiwum autora – dotychczas nie ukazał się drukiem.

dystów przedstawia następujący fragment: *Osoba, która jest życzliwa, przyjaźni się z ludźmi, jest serdeczna, wolna od chciwości, wyrozumiała, która wprowadza rozejm – taka osoba zyskuje dobrą sławę. Hojność, życzliwa mowa, czynienie dobra ludziom, właściwa w danej chwili sprawiedliwość we wszystkich rzeczach – oto środki, dzięki którym toczy się świat*³⁵. Ścieżki doskonałości pomagają w przezwyciężaniu *truczyn* obecnych w człowieku: gniewu, pożądania, zazdrości, dumy, pychy i niewiedzy. Zdaniem buddystów kierowanie się duchowością, miłującą dobrocią i współczuciem pozwoliłoby uniknąć wielu problemów współczesnej cywilizacji³⁶.

Buddyzm wskazuje człowiekowi, aby przeżył swoje życie w sposób prawy, właściwy, słuszny, realizując swe powołanie³⁷. Istotnym elementem rozwoju człowieka jest zdobywanie wiedzy, dlatego podejmuje się starania, aby kształcić człowieka zarówno od strony uczuciowej jak i umysłowej³⁸. Celem kształcenia jest takie przygotowanie człowieka, aby potrafił odnosić doktrynę buddyjską do współczesnej sytuacji i aby jego wykształcenie umożliwiło mu skuteczną służbę na rzecz społeczeństwa³⁹. Głosi się również umiarkowane podejście do posiadania. Każdy człowiek, aby przeżyć i pozostać wolnym od niepokoju, potrzebuje odpowiedniej ilości pożywienia, odpowiedniego ubrania i schronienia. Jednak posiadanie zbyt dużego majątku może sprawić, że człowiek cały swój czas przeznaczą na utrzymanie tego stanu posiadania i jego ochronę, ciągle żyjąc w strachu przed utratą majątku. Także skrajne ubóstwo nie pozwala człowiekowi przeżyć godnie swego życia, pozbawia go bowiem elementarnych zabezpieczeń i często prowadzi do rozpacz, a nawet zbrodni⁴⁰.

³⁵ *Dighanikaya*, dz. zb. pod red. J. E. Carpenter, t. 3., Pali Text Society 1960, w. 192; cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 108.

³⁶ Zob. J. Miśniakiewicz, *Kryzys ekonomiczny a buddyzm*, przem. cyt..

³⁷ Por. P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 117.

³⁸ Zob. Tamże, s. 116.

³⁹ Zob. H. Dumoulin, J. C. Maraldo (red.), *Buddhism in the Modern World*, Collier Macmillan 1976, s. 55; cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 116.

⁴⁰ Por. P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 120.

Życie buddyjskich gospodarzy domu i życie członków *sanghi* (zgromadzenia mnichów lub mniszek), powinno być wolne zarówno od chciwości jak też od obsesyjnych umartwień – celem jest bowiem nieprzywiązywanie się do rzeczy. Życie tych obu grup pozostaje we wzajemnej zależności: ponieważ mnisi i mniszki nie posiadają niczego⁴¹, są zdani na pomoc gospodarzy domów – ci zaś czerpią od nich duchową mądrość. Z tego względu nie jest czymś złym samym w sobie bogacenie się, ważne jest natomiast, aby majątek był zdobyty w sposób uczciwy, w rezultacie wykonywania godnej profesji i aby został dobrze wykorzystany. Właściwe wykorzystanie majątku łączy się z opieką nad rodziną, przyjaciółmi oraz z dobrym inwestowaniem, a jeśli ma się nadmiar majątku, należy przeznaczyć część na cele dobroczynne i wspieranie *sanghi*. Bodźcem do podjęcia wysiłku ekonomicznego jest buddyjska potrzeba posiadania nadwyżki majątku, którą przeznacza się na cele religijne. Kultura buddyjska ogranicza wszelkie próby gromadzenia bogactw⁴². Potępia się zarówno skąpstwo jak i nieodpowiedzialne trwonienie bogactwa, szczodrość natomiast jest uważana za jedną z największych cnót buddysty⁴³.

Ważne jest, w jaki sposób człowiek zarabia na swoje utrzymanie, ponieważ wszelką pracę, której wykonanie łączy się z łamaniem podstawowych zasad buddyzmu, takich jak niekrzywdzenie, niebranie tego, co nie zostało ofiarowane i niewypowiadanie fałszywych stwierdzeń, uważa się za złą⁴⁴. Funkcją pracy jest dawanie człowiekowi szansy wykorzystania i rozwoju jego zdolności, umożliwienie mu przezwyciężania egocentryzmu przez łączenie się z innymi ludźmi w wykonywaniu wspólnego zadania, oraz dostarczanie dóbr potrzebnych do godziwe-

⁴¹ Por. *The Dhammapada*, tłum. S. Radhakrishnan, Oxford 1950, w. 200; cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 121.

⁴² T. Ling, *Buddhist Revival in India: Aspects of the Sociology of Buddhism*, Macmillan 1980, s. 106, cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 122.

⁴³ Por. P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 121; por. również *The Dhammapada*, dz. cyt., w. 355.

⁴⁴ Zob. P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 117.

go życia⁴⁵. Budda zalecał, aby człowiek był zręczny, sprawny, rzetelny i energiczny bez względu na to, jakiej profesji się poświęca, i aby dobrze tę profesję znał. Jest świadectwem mądrości człowieka, kiedy zdobywa wiedzę i umie ją zastosować⁴⁶.

Buddyści oceniając dzisiejsze teorie ekonomiczne zauważają, że ludzie konsumują bez opamiętania, doprowadzając do kryzysów gospodarczych i niepokojów społecznych. Buddyzm zaleca konsumpcję w harmonii z otoczeniem⁴⁷. Zdaniem niektórych buddystów odpowiedzialność za kryzys finansowy w jakiejś mierze ponoszą duchowni, kapłani, nauczyciele, wychowawcy – oni mają bowiem szczególną rolę w społeczeństwie: do nich należy formowanie umysłów i dusz ludzi, odpowiednie prowadzenie, przewodnictwo moralne⁴⁸. Uważa się w również, że podstawowym złem jest niewiedza, jej przeciwieństwem zaś nie jest spryt ani rozległa wiedza, ale mądrość – w niej zaś konieczna jest właściwa formacja etyczna. Kierowanie się duchowością, miłą dobrą i współczuciem przez ludzi odpowiedzialnych za sferę finansową mogłoby przyczynić się do zapobiegnięcia choćby w pewnym stopniu powstaniu kryzysu finansowego. Podkreśla się, że w kontaktach biznesowych dużą rolę pełnią proste gesty, ważną cechą jest opanowanie, cierpliwość – są to dowody, że ma się długoterminowe horyzonty działania, i nie chodzi wyłącznie o szybkie zdobycie fortuny. Z reguły nie są to cechy biznesmenów Zachodu, którzy nie stawiają na budowanie relacji, tylko na jak najszybsze zawarcie kontraktu⁴⁹. Ekonomista buddyjski wykonując swą pracę ma możliwość kierowania się etyką, jaka płynie z wyznawanej przez niego wiary – ważne są choćby małe gesty i kroki, które pomagają przemieniać rzeczywistość ekonomiczną.

⁴⁵ Zob. E. Schumacher, *Small is Beautiful*, Abacus 1974, s. 45; cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 118.

⁴⁶ Zob. W. Rahula, *What the Buddha Taught*, Gordon Fraser 1959, s. 82; cyt. za: P. Morgan, *Buddyzm*, art. cyt., s. 117.

⁴⁷ Por. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

⁴⁸ Taką opinię wygłosił w swoim referacie J. Miśniakiewicz, *Kryzys ekonomiczny a buddyzm*, przem. cyt.

⁴⁹ Por. D. Walewska, *Religia a biznes*, art. cyt., B9.

4. KATOLICYZM – WYDAJNOŚĆ EKONOMICZNA I PEŁNY ROZWÓJ LUDZKOŚCI

Chrześcijańska koncepcja świata oparta na Objawieniu głosi, że świat został stworzony przez Boga i wszystko, co w nim jest, jest darem Bożym dla człowieka. Człowiek ma panować nad światem, mądrze nim gospodarować i radować się wszystkim, co otrzymuje od Boga. Tradycja Starego Testamentu ukazuje dwojakie podejście do dóbr materialnych i bogactwa. Z jednej strony uznaje się dobra materialne, niezbędne do życia, a ich obfitość postrzega się jako Boże błogosławieństwo, z drugiej strony potępia się nie tyle samo bogactwo, co złe jego wykorzystanie. Wielu proroków piętnowało oszustwo, lichwę, wykorzystywanie, bezprawie wobec biednych (por. Iz 58, 3-11; Jr 7, 4-7; Oz 4,1-2)⁵⁰. Podkreślana była też szczególna bliskość Boga wobec ubogich – przede wszystkim do nich kierowane są Boże obietnice.

Nowy Testament podtrzymuje tę tradycję. Syn Boży stał się obrońcą ubogich, wobec nich głosił Dobrą Nowinę. Kierował jednak też słowa do bogaczy: *Jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego* (Mk 10, 24-25). Jezus przestrzegał przed zniewoleniem bogactwami, twierdził też, że nie można służyć jednocześnie Bogu i mamonie (por. Łk 16,13). Nie oznacza to jednak, że negował kwestie ekonomiczne – zwracał uwagę, że człowiek ma obowiązek wobec Boga (oddać Bogu, co należy do Boga), a także wobec społeczności w jej wymiarze ekonomicznym (oddać cesarowi to, co należy do cesarza).

Na szczególną uwagę zasługuje – w odniesieniu do postępowania ekonomicznego – Jezusowa przypowieść o talentach (zob. Mt 25, 14-30; Łk 19, 12-27). Istota tej przypowieści odnosi się do sposobu korzystania z Bożych łask. Można tę przypowieść odnieść także do świata materialnego, do płaszczyzny ekonomicznej: wówczas staje się ona alegorią o kapitale, inwestycji, przedsiębiorczości, właściwym używaniu bogactwa i środków gospodarczych., łączy bowiem etykę z od-

⁵⁰ Ten i następane cytaty za: *Biblia Tysiąclecia* (Poznań 2005).

powiedzialnością za sprawy gospodarki⁵¹. W świetle tej przypowieści widać, że nie ma sprzeczności pomiędzy prosperowaniem w interesach a wzorowym życiem chrześcijanina. Odnoszenie korzyści z posiadanych zasobów, rozumu i pracy nie jest niemoralne. W świetle tej przypowieści to marnotrawstwo bogactwa, ponoszenie strat, bierność, brak inicjatywy jest złym postępowaniem. Bezczynność i marnowanie zdolności przedsiębiorczych powoduje gniew Boga. Postawa biblijnych sług to szczególne wyzwanie dla współczesnych przedsiębiorców i pracodawców, aby podjęli refleksję nad darami i charyzmatami otrzymanymi od Boga, aby je rozwijać dla dobra własnego i innych ludzi.

Pieniądze mają moc zniewalania i że istnieje niebezpieczeństwo, że osoba posiadająca majątek stanie się osobą przez majątek posiadaną; św. Paweł pisał, że korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy⁵². Nauka tomistyczna ukazuje, że szczęście człowieka nie może polegać na bogactwach naturalnych i sztucznych, nie mogą one być celem ostatecznym, lecz mają być one podporządkowane człowiekowi jako swemu celowi⁵³. W odniesieniu do kwestii ubóstwa uznaje się, że jest ono wartością moralną wówczas, gdy staje się pokorną dyspozycyjnością, otwarciem na Boga, i pokładaniem w Nim zaufania. Postawa taka pozwala człowiekowi odkryć względność dóbr materialnych, ale też postrzeganie ich jako darów Bożych (a więc w pierwszej kolejności należących do Boga), którymi należy odpowiednio zarządzać i dzielić się nimi⁵⁴.

Nauczanie społeczne Kościoła głosi, że wszelkie dobra, nawet jeśli są prawnie posiadane, mają zawsze uniwersalne przeznaczenie. Ludzie posiadający dobra materialne są wezwani, aby byli zarządcami

⁵¹ Por. R. A. Sirico, *Przypowieść o talentach: Biblia i przedsiębiorcy*, w: G. Nowak (red), *Moralność kapitalizmu*, Lublin 1998, s. 114-123.

⁵² Zob. T. Shannon, *Chrześcijaństwo*, w: *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, dz. cyt., s. 273; zob. 1 Tm 6,10.

⁵³ Zob. Ś w. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II, 2,1; Paryż 1274.

⁵⁴ Zob. *Życie ekonomiczne*, w: *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Kielce 2005, n. 324.

tęgo, co powierzył im Bóg⁵⁵. Działalność ekonomiczna jawi się zatem jako świadoma odpowiedź na wezwanie Boga skierowane do każdego człowieka, zaś *odpowiednie zarządzanie uzyskanymi dobrami (...) jest działaniem sprawiedliwym w stosunku do siebie oraz do innych ludzi: to, co się otrzymuje, musi być dobrze wykorzystane, przechowywane, powiększane, według nauki płynącej z przypowieści o talentach (por. Łk 19, 12-27)*⁵⁶. Aktywność ekonomiczna powinna stać w służbie człowiekowi i całemu społeczeństwu. Można nawet powiedzieć, że także ta przestrzeń – jeśli człowiek poświęca się w niej z wiarą, nadzieją i oddaniem – staje się płaszczyzną uświęcenia i zbawienia⁵⁷.

W ujęciu katolickim ekonomia ma stać się narzędziem rozwoju człowieka. Dla chrześcijan wygoda, przyjemności i pieniądze nie są ani dobre, ani złe – nie posiadają same w sobie wartości moralnej. Tym, co jest istotne, jest osobisty stosunek do tych rzeczywistości, a także okoliczności życia danej osoby – w jaki sposób wykorzystuje majątek⁵⁸. Bogactwa spełniają funkcję pomocy, gdy mają na celu przyniesienie korzyści całemu społeczeństwu. Posiadający bogactwa powinni więc z nich korzystać i dzielić się nimi tak, aby również potrzebujący mogli mieć do nich dostęp⁵⁹. Bogactwo istnieje po to, żeby się nim dzielić. W koncepcji katolickiej niedozwolone jest pobieranie nadmiernych procentów, choć samo pożyczanie na procent nie jest uważane za złe. Pieniądz pojmuje się nie jako cel, ale jako środek do celu.

Kościół katolicki w swym nauczaniu o ekonomii kładzie szczególny nacisk na aspekty moralne. Choć można twierdzić, że życie ekonomiczne i moralność mają swoje własne, odrębne prawa, to błędny jest sąd, że porządek gospodarczy i moralny zupełnie nie zależą od siebie, ponieważ działalność ekonomiczna i zachowanie moralne wzajemnie

⁵⁵ Zob. Tamże, n. 328.

⁵⁶ Tamże, n. 326.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, 25-27, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996.

⁵⁸ Zob. T. Shannon, *Chrześcijaństwo*, w: *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii*, dz. cyt., s. 273.

⁵⁹ Zob. *Życie ekonomiczne*, w: *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, dz. cyt., n. 329.

się przenikają⁶⁰. Postuluje się, aby w życiu gospodarczym szanowano godność osoby ludzkiej, która jest jego twórcą, jego ośrodkiem i celem⁶¹. Ekonomia winna otworzyć się na chrześcijańskie wymogi moralne, bo tylko dzięki temu złączeniu możliwe stanie się realizowanie celów przez nią stawianych: wydajności ekonomicznej i pełnego rozwoju ludzkości. Złączenie moralności z ekonomią pozwala na wytworzenie dóbr i usług niezbędnych dla tego rozwoju⁶². Moralność nie jest przeciwstawna ekonomii, lecz stanowi dla niej inspirację. Ona pobudza do dobrego działania, do dostrzegania potrzeb nie tylko osobistych, ale i całej społeczności oraz do zaradzania tym potrzebom. Kościół przestrzega jednak wiernych, aby nie stali się niewolnikami posiadania i natychmiastowego zadowolenia, ulegając cywilizacji „spożycia”, konsumizmu⁶³.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia u podstaw obecnego kryzysu finansowego leży przekonanie człowieka, że jest on samowystarczalny oraz, że ekonomia winna być autonomiczna, nie akceptując „wpływów” o charakterze moralnym. Skutkiem takiego myślenia było używanie ekonomii w sposób niesprawiedliwy, depczący wolność osoby i całych grup społecznych⁶⁴. Ekonomia i finanse nie są same w sobie złe, jednak zostały źle użyte, ponieważ posługujący się nimi ludzie mieli jedynie zamiary egoistyczne. Tymczasem w swoim postępowaniu ekonomicznym winni uwzględniać zasadę bezinteresowności oraz logikę daru jako wyraz braterstwa. Kluczowe stają się w patrzeniu na kryzys zasady sprawiedliwości i solidarności. Ekonomia rynkowa powinna bowiem podlegać nie tylko zasadom sprawiedliwości wymiennej, ale też sprawiedliwości rozdzielczej i społecznej. Choć na polu

⁶⁰ Zob. Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, 42-43; zob. także *Moralność i ekonomia*, w: *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, dz. cyt., n. 331.

⁶¹ Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 63.

⁶² Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 41, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996.

⁶³ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 28, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996; zob. również *Moralność i ekonomia*, w: *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, dz. cyt., n. 334.

⁶⁴ Takie przekonanie wyraża Benedykt XVI w Encyklice *Caritas in Veritate*, 34.

ekonomicznym istnieją przedsiębiorstwa państwowe i prywatne ukierunkowane na zysk, powinna istnieć możliwość funkcjonowania na równi z nimi także takich organizacji produkcyjnych, których celem jest wzajemna pomoc. W ten sposób tworzy się prawdziwą demokrację ekonomiczną⁶⁵.

Zagadnienie kryzysu finansowego domaga się rozpatrywania w trzech wymiarach: w wymiarze społeczno-kulturowym, ekonomicznym i politycznym⁶⁶. Stawia się pytanie, czy głównym celem ekonomii w relacji do społeczeństwa jest wzrost czy rozwój, oraz które z nich ma się rozwijać, a które wzrastać? Trzeba w tym miejscu zauważyć, że rozwój musi być prawdziwy, integralny; postuluje się całościowe przemyślenie rozwoju. Nie można nie wziąć pod uwagę także odpowiedniego wykształcenia społeczeństwa – pewnych błędów można było unikać, gdyby ludzie mieli wiedzę, lepszą zdolność przewidywania skutków swoich działań. W dobie ogólnoswiatowego kryzysu ekonomicznego należy też wziąć pod uwagę kwestię dążenia do pokoju, ponieważ nie może być o nim mowy, gdy istnieje przepaść między ludźmi cierpiącymi niedostatek a bogatymi. Ubóstwo oznacza pewną kondycję społeczną, psychiczną – człowiek pozbawiony środków do życia i możliwości pracy nie staje się tym, kim chciałby być. Problemu nie rozwiązuje jednak danie pieniędzy ubogim – trzeba wzbudzić w nich motywację do wyjścia z ubóstwa, w jakim się znajdują. Zjawisko kryzysu może okazać się czymś dobrym, jeśli wyzwoli pewne zmiany w aspekcie socjologicznym, gospodarczym, kulturowym i politycznym. Potrzebne jest całościowe uzdrowienie struktur, nie tylko tych, które zostały bezpośrednio dotknięte przez kryzys. Przy głębszej analizie obecnej sytuacji można bowiem dojść do wniosku, że przyczyną

⁶⁵ Zob. Tamże, 35-38.

⁶⁶ Na te kwestie wskazał ks. dr K. Kietliński w swym referacie *Moralne aspekty kryzysu finansowego w perspektywie katolickiej*, wygłoszonym na konferencji „Moralność a kryzys finansowy w ocenie wybranych religii światowych”, UKSW, Warszawa, 10 maja 2010. Tekst dostępny w osobistym archiwum autora.

kryzysu nie były tylko braki finansowe – zabrakło bowiem solidarności, kultury i wiedzy⁶⁷.

5. FORMACJA EKONOMICZNO-MORALNA

Przedstawione w niniejszym artykule koncepcje moralności wybranych religii światowych w odniesieniu do kwestii ekonomicznych, a szczególnie sytuacji światowego kryzysu finansowego ukazują, że konieczne i słuszne jest postulowanie kierowania się moralnością w działalności ekonomicznej. Sfera ekonomiczna, ponieważ należy do działalności człowieka – właśnie dlatego, że jest ludzka – powinna mieć etyczne struktury. Każda decyzja ekonomiczna ma swoją konsekwencję o charakterze moralnym⁶⁸.

Choć w perspektywie ogólnoswiatowej mamy do czynienia z różnorodnością wyznań, to jednak proponowane w nich zasady życia ekonomicznego z reguły mają podobne podstawy moralne. Chodzi przecież o właściwy stosunek do majątku – który postrzega się jako dar od Boga – i właściwe nim zarządzanie. Celem nie powinno się stać przywiązanie do majątku. Nie jest czymś złym jego posiadanie, pozwala bowiem rozwijać się jego właścicielowi, a także wspólnocie, społeczeństwu – jeśli wyzwala postawę braterstwa, dzielenia się, solidarności. Widoczne staje się, że istnieją możliwości przezwyciężenia kryzysu finansowego poprzez odniesienie się do tego, co jest wspólne na płaszczyźnie etycznej przedstawionym powyżej wyznaniom.

Rodzi się zatem pytanie, dlaczego – mimo takich założeń różnych wyznań – kryzys finansowy jednak zaistniał? Jeśli postawić pytanie, czy polityczna demokracja i wolna gospodarka mogą istnieć bez religii, okaże się, że mogą. Przeglądając się społeczeństwom Zachodniej Europy, zaobserwować można, iż są one mocno zsekularyzowane, choć przecież istnieje tam demokracja polityczna, jak również, choć-

⁶⁷ Zob. K. Kietliński, *Moralne aspekty kryzysu finansowego w perspektywie katolickiej*, przem. cyt.

⁶⁸ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in Veritate*, dok. cyt., 37.

by częściowo wolna gospodarka⁶⁹. Wydaje się, że współcześnie wiele mówi się o etyce biznesu – i tak jak to zostało wyżej ukazane, o konieczności budowy zaufania, lojalności, długofalowych strategii rozwoju. Znalazły się jednak takie postawy ludzi, które stały się całkowitym tego zaprzeczeniem: zasady etyczne uznano za ograniczające, zwłaszcza mając plan dokonania nieprawidłowości pozwalających na szybkie wzbogacenie się. W poczuciu braku mechanizmów zabezpieczających, istnienia luk w regulacjach prawnych, a także braku skrupułów, wynikającym z niepohamowanej żądzy niegodziwego – i co trzeba podkreślić – ponadstandardowego zysku, posłużono się narzędziem spekulacji i wyzysku. Takiej sytuacji sprzyjało zapewne przekonanie o większej anonimowości – dzięki skryciu pod szyldem różnych instytucji – a także łatwość i szybkość przeprowadzanych działań. To zaś rozmywa poczucie odpowiedzialności i wzmaga poczucie bezkarności. W takiej sytuacji odrzuca się jakąkolwiek etykę, lub nazywa się fałszywie swoje postępowanie zgodnym z etyką. Należy zwrócić uwagę, że wielu ekspertów – etyków ekonomicznych głosi własne poglądy nazywając je normami; to zaś prowadzi do realizowania zmienionych norm. Założeniem ekonomii jest obiektywna racjonalność zadań i zachowań, nie zaś relatywizacja prawa, czy tolerowanie przestępczości⁷⁰. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że kwestia prawa dotyczy nie tylko jego omijania czy relatywizacji, mających negatywne skutki, ale warty rozważenia jest też taki aspekt, że być może prawo samo w sobie jest niedoskonałe i wyzwała negatywne zachowania.

Stawiając pytanie o kryzys finansowy, trzeba sięgnąć pod powierzchnię wytyczoną przez poglądy ekonomistów. Trzeba szukać pierwotnych przyczyn kryzysu: zanim bowiem zaczął się kryzys finansowy, miał miejsce inny kryzys – kryzys etyki, moralności. Każdy kryzys zaczyna się od kryzysu człowieka. Ten zaś przejawia się nade wszystko przez kryzys moralności, kiedy odstępuje się od pewnych norm działania. Dzisiejszy świat do rozwiązania problemów narodowych

⁶⁹ Por. R. Legutko, *Demokracja polityczna, religia i gospodarka*, w: *Etyka a rozwój gospodarczy*, dz. cyt., s. 115.

⁷⁰ Zob. W. Wilczyński, *Ekonomia i gospodarka a etyka – koszty nieporozumień i ignorancji*, art. cyt., s. 156.

i międzynarodowych potrzebuje nie tylko produkcji gospodarczej czy organizacji prawnej albo społecznej, ale także odwołania się do określonych wartości etyczno-religijnych⁷¹. Działalność gospodarcza, ekonomiczna, potrzebuje fundamentów moralnych. Ekonomia zakłada bowiem przestrzeganie pryncypiów etycznych, nie zaś ich obrażanie. Przesłanki gospodarcze nie mają swego źródła w ekonomii, lecz w słabości ludzkiej natury⁷². Wydaje się, patrząc na firmy, rynek, handel i finanse, że są to rzeczywistości pozbawione Boga, i będące ośrodkiem oszustwa, wyzysku i grzechu. Wiele jest osób postrzegających ekonomię jako przestrzeń upadku i potępienia⁷³. Jednakże korzenie dzisiejszych problemów ekonomicznych tkwią w związkach między Bogiem a ekonomią (a dokładniej w odejściu od nich), oraz w formie, w jakiej ekonomia odpowiada na wyznaczniki moralne. Im mniej etyczne jest postępowanie społeczeństw, tym gorszy jest stan gospodarki, tym więcej biedy i nieszczęść społecznych. Postuluje się zatem, aby relacja między religią a ekonomią była przede wszystkim formacją. Sama działalność rynkowa nie uformuje przedsiębiorców i konsumentów, tak samo jak działalność na polu ekonomicznym. Do pełnego zaś wyrażenia się człowieka potrzebna jest też formacja duchowa, i połączona z nią formacja moralna.

⁷¹ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, dok. cyt., 60.

⁷² Zob. W. Wilczyński, *Ekonomia i gospodarka a etyka – koszty nieporozumień i ignorancji*, art. cyt., s. 156.

⁷³ Por. J. C. das Neves, *Ekonomia z Bogiem*, Kraków 2003, s. 12.